Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 138 — Lwów, Środa dnia 18 Czerwca 1924 — Rok XLII

PRENUMERATA:
Miesięczn. we Lwowie 6,000.000 mp. (3 zł. 30 gr) z dostawą do domu 6,500.000 mp (3 zł 60 gr), z przesyłką w Polsce 6,50.0000 mp (3 zł 60 gr), w innych państwach 10,000000 mp (5 zł 50 gr)

CENA NUMERU
250.000
marek polskich.
(14 groszy)

Na dworcach kolejow. 300.000 mp. (17 gr.)

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwycz. za tekstem 10 gr. Nadesłane 25 gr. Nekrologja 20 gr. Na pierwszej kol. 40 gr. Przed kron. i w rubryce „Repertuar“ 35 gr. Po kronice i komun. 30 gr. Dział ekonom. 40 gr. Drobne ogł. za każdy wyraz 4 gr. Kupno i sprzedaż 6 gr. Matrym. 8 gr. Posz. pracy 3 gr. Paski na kolumn. tekst. po 32 gr. Ogłosz. zagr. o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Godziny p. Zamoyskiego policzone.

Echa sobotniego oświadczenia p. Grabskiego. — Dzisiaj decydujące posiedzenie Sejmu. — P. Zamoyski musi ustąpić.

Warszawa, 16 czerwca. Tel. wł. (W. G) Po sobotniem przemówieniu p. Grabskiego nastąpiło wśród stronnictw ludowych znaczne uspokojenie. Przewódcy tych stronnictw oświadczyli, że **jeśli przyrzeczenia p. Grabskiego będą spełnione** — a nie mają powodu mu nie ufać — **położenie ludu wiejskiego ulegnie pewnej poprawie**, a przywódcy stronnictw ludowych z czystem sumieniem będą mogli popierać akcję sanacyjną p. Grabskiego.

Natomiast nie zostali uspokojeni przywódcy stronnictw ludowych co do swoich zarzutów w dziedzinie politycznej. Pod tym względem jutrzejszy **dzień może być krytycznym**, gdyż rano obraduje komisja spraw zagran., popołudniu zaś **pod plenarne obrady wejdzie budżet min. spraw zagr.** W komisji przemawiać ma jeszcze 7 mowców, poczem **opozycja lewicowa zamierza zgłosić wniosek o wyrażenie p. Zamoyskiemu votum nieufności.** Na popołudniowem posiedzeniu plenarnem przemawiać będą: pos. Dąbski w imieniu Z. P. S. L., w imieniu P. P. S. pos. Daszyński lub Niedziałkowski, pos. Popiel w imieniu N. P. R. **Jeśli wniosek o wyrażeniu votum nieufności nie przejdzie na komisji, ponowiony będzie na posiedzeniu plenarnem. W sferach politycznych panuje przekonanie, że stanowisko p. Zamoyskiego jest nie do utrzymania.**

Echa zamordowania posła Matteotiego.

Rzym, 16 czerwca. Zamordowanie posła Matteotiego wywarło na życie polityczne Włoch większy wpływ niż można było przypuszczać. Wzburzenie w całem państwie wzrasta i przenosi się z grup opozycyjnych nawet do obozu faszystów. W Neapolu studenci urządzili manifestacje podkreślając sympatję dla Matteoti'ego. W Rzymie przyjmowano przywódcę demokratów entuzjastycznie. Dotychczas aresztowano w związku ze sprawą 70 osób. Mussolini przyjmując deputację komisji większości parlamentarnej oświadczył, że rząd wystąpi jaknajenergiczniej przeciw wszelkim usiłowaniom wyzyskania zamordowania Matteoti'ego w celach politycznych. Aresztowani wciąż jeszcze wypierają się zbrodni. Wydawca „Corr d. Sera“ Filipelli aresztowany w związku ze sprawą M. zbiegł z więzienia. Bertini szef policji rzymskiej został złożony z urzędu. (AW.)

Wyjątkowe prawa nie mogą być normą.

PRZED ROZSTRZYGNIĘCIEM SPRAWY PEŁNOMOCNICTW.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa 15 czerwca.

W poprzednich artykułach kwestję stosunku do rządu p. Grabskiego traktowaliśmy z punktu widzenia pożytku państwa, uwzględniając obecne możliwości sejmowe, które pozwalają dążyć do naprawy rządu, lecz nie do jego zmiany. P. Adam Uziembło w poniższych wywodach omawia rzeczowo kwestję pełnomocnictw pod kątem widzenia dobra parlamentarnego i demokracji. Stanowisko zajęte przez p. Grabskiego pozwala w pełni spodziewać się pomyślnego, harmonijnego rozwiązania tych zagadnień. Red.

Bardzo słusznie jedno z pism warszawskich zwróciło uwagę, że w czasie dyskusji budżetowej prawica zaatakowała najmocniej stronę skarbową działalności p. Grabskiego — lewica, naogół akceptując właśnie skarbowe jego posunięcia, uderzyła na polityczną stronę działalności obecnego gabinetu.

P. Grabski, przeprowadzając sanację finansów państwa wbrew klasom posiadającym, poszedł im na rękę we wszystkich innych dziedzinach życia państwowego. Wytworzyła się niezmiernie ciekawa sytuacja. Ile razy przyszło do przeprowadzenia ustawy konkretnej, ustawy zasadniczej, decydującej dla życia gospodarczego państwa — popierała gabinet lewica. Prawica, idąc przeciwko poszczególnym ustawom, była zawsze po stronie votującej pełnomocnictwa dla rządu. Przyczynę tego nie trudno znaleść. Pełnomocnictwa to dopiero sama pewnych możliwości, z któremi poza kulisami można toczyć bardzo poważną walkę o które można się bez końca targować, za które zdobywać można miljony koncesyj na najróżnorodniejszych polach.

Pełnomocnictwa, to płaszcz zarzucony na nasze życie, to gęsta zasłona, po za którą idzie handel, o rozmiarach którego może wiedzieć tylko bezpośrednio biorący w nim udział — a domyślać się ich może każdy, kto patrzy na wyniki zakulisowych transakcji.

Lewica, występując przeciw pełnomocnictwom, ma czyste względem skarbu sumienie — bo w każdej chwili gotowa jest przyznać p. Grabskiemu to, co do sanacji skarbu jest potrzebne. Ale pragnie, by to wszystko wychodziło z dyskusji publicznej, by ciała, powołane do reprezentacji narodu, istotnie za każdy krok na drodze uzdrowienia Rzeczypospolitej ponosiły odpowiedzialność, by, jeśli nawet przyszło do kompromisów, uczynić je jawnie, przed obliczem całej społeczności — całego narodu.

Prawicy dogadzają pełnomocnictwa, gdyż usuwają one jawność dyskusji, sejm spychają na plan drugi. Wbrew opinji większości pozwalają gospodarzyć w kraju najczarniejszej reakcji.

P. Grabski podnosi, że główny ciężar sanacji spadł na klasy posiadające, że nie chce i nie chciał iść drogą umniejszenia zdobyczy powszechności pracującej. Jakżeż przeczy temu życie całe!

Wieś jest w tak ciężkiem położeniu jak nigdy. Bezrobocie, lub ograniczenie pracy rośnie. Cyfry całkowicie bezrobotnych, przytoczone przez p. Grabskiego, nie dają pojęcia o sytuacji, bo nie mówią nic o tych, co pracują po dwa dni w tygodniu — nie mówią też nic o tej rzeszy inteligenckiej, wyrzuconej obecnie na bruk przez instytucje zarówno publiczne, jak i prywatne. P. Grabski zniósł podatek na węgiel, co ulżyło znacznie przemysłowi, ale za to utrzymał nieomal w całości politykę protekcyjno-celną, która oddaje rekinom przemysłu dyktaturę na rynku krajowym i możność wyciągania grosza za produkty pierwszej potrzeby ostatniego grosza z kieszeni spożywcy zarówno w mieście jak na wsi. Fala obniżek płac przy powszechnym cen wzroście, maskowanym przez urząd statystyczny, ale tak dobrze odczuwanym przez każde gospodarstwo domowe, idzie po całym kraju i nikt jej nie przeciwdziała.

Ogół ciężko, ofiarnie płaci za ten stabilizowany kurs marki, za Bank Polski, za wartość złotego. I naprawdę, zaledwie drobna część podatków nie jest na barki tego ogółu przerzucona.

I oto za te ofiary chyba z tego tylko tytułu, że są one w wielu wypadkach pośrednie, opłatę sowitą pobiera nie ogół — lecz prawica. Jej to ręka rujnuje naszą politykę zagraniczną pro bono chyba tylko cukrownictwa wielkopolskiego. Jej to wpływy paraliżują reformę naszej administracji. Jej dziełem jest niesłychane zaniedbanie naszych spraw kresowych, brak jakiegokolwiek rozstrzygnięcia w dziedzinie stosunków narodowościowych. Jej dziełem jest niesłychana „redukcja“, uprawiana przez p. Moskalewskiego, dewastacja niektórych dziedzin życia nieomal zupełna. Ona to sprawia, żeśmy w dziedzinie reform społecznych stanęli, że nie idziemy naprzód, nie rozwijamy się.

A trudno, by prezes rady ministrów nadal całkowicie nie był odpowiedzialny za to, co dzieje się w poszczególnych resortach. I zaiste trudno, by sejm nad tą odpowiedzialnością przechodził do porządku dziennego.

Sytuacja odpowiedzialnego polityka lewicy w sejmie dziś jest nad wyraz ciężka. Z jednej strony gotów on jest zdążać konsekwentnie drogą naprawy wytkniętą przez Grabskiego, gotów jest uchwalać wszelkie ciężary, niezbędne do tego. Ale p. Grabski mówi mu, że pragnie nie tych ustaw, tylko kredytu na ich wydanie. A prawica powiada wręcz, że na inną formę sanacji zezwolenia nie da.

A że lewica dotąd ustępowała, więc napiera się na nią coraz bardziej. Tylko powstaje pytanie, czy wolno ciągle ustępować? Czy nie czas już, nie zadowalniając się protestami słownemi, uderzyć w stół? Czy nie czas zażądać jasnej gry i publicznej, jawnej pracy?

P. Grabski musi się zastanowić nad odpowiedzią na takie żądania — bo zapominać o ustroju Rzeczypospolitej à la longue nie wolno. Budować jej byt musimy na zasadach republikańskich i demokratycznych. Wyjątkowe prawa mogą tylko na krótko być tolerowane.

Adam Uziembło.

O bezpieczeństwo granic i wewnętrzną konsolidację.

List z Rumunji.

Atak na rząd. — Fuzja stronnictw opozycyjnych. — Stan wojenny z Rosją. Koniec Małej Ententy.

(Od naszego korespondenta.)

Bukareszt w czerwcu.

Rząd liberalny nie miał w ostatnich miesiącach szczęśliwej ręki: Najpierw konflikt z Włochami na tle nieuregulowanych dotychczas długów rumuńskich we Włoszech, konflikt, który spowodował, że królewska para rumuńska zaniechała wizyty w Rzymie; niepowodzenie w pertraktacjach wiedeńskich z sowjetami o Bessarabję; fiasko pożyczki angielskiej; do tego spadek leji i katastrofa w Codroceni podziałały pobudzająco na opozycję, która osądziła, że czas jej nadszedł i gotuje się do objęcia spadku po liberałach.

W tym celu dokonano w ostatnich czasach kilka fuzji poszczególnych stronnictw. Fuzje te mają przeważnie tło taktyczne, przyczem łączyły się stronnictwa o odmiennych tendencjach politycznych i społecznych. Najważniejsza była dokonana w ostatnich dniach fuzja radykalnej partji chłopskiej „Taraistów“ z społecznie umiarkowanymi narodowcami siedmiogrodzkimi.

Dysydenci partji ludowej połączyli się z narodowymi demokratami, których szef, prof. Jorga cieszy się wielką powagą w całej Rumunji i wśród wszystkich partji, jako polityk i jako uczony. Teraz znów mówią o połączeniu partji ludowej gen. Averescu z konserwatywnem stronnictwem Margilomana. Nadto gen. Averescu urządza masowe wiece chłopskie w większych miastach.

Ostatni wiec w Bukareszcie zgromadził 50.000 chłopów, którzy po zebraniu defilowali z muzyką przed swym szefem. Do zaburzeń, tem mniej do zamachu stanu, jak to niektóre dzienniki donosiły, nie przyszło. Pomimo tej mobilizacji stronnictw opozycyjnych na przesilenie w rządzie na razie się nie zanosi.

Liberali oparci o przeważającą większość w sejmie i senacie, nie myślą ustępować i zapowiadają, że nie ustąpią tak rychło.

Stosunek Rumunji do Rosji przypomina trochę nasz stosunek do Litwy: stan wojenny de iure, de facto na granicy spokój. Sygnalizowane dawniej napady band na terytorjum rumuńskie w ostatnich czasach ustały. Jak się ten stosunek rozwinie dalej, trudno teraz przewidzieć. Może on mieć teraz jednak jeden doniosły polityczny skutek: rozbicie małej ententy. Rumunja bowiem jest zdecydowana na lipcowym zjeździe ministrów spraw zagranicznych małej ententy postawić kwestję bessarabską na porządku dziennym. Od zachowania się więc Czech i Jugosławji w tej sprawie zależą dalsze losy małej ententy. Sprawa ta ma i dla nas doniosłe znaczenie, jest więc rzeczą naszej dyplomacji być przygotowanym i nie dać się zaskoczyć.

M. N.

—oo—

PŁACIMY DŁUGI

Warszawa. 26 czerwca. Tel. wł. (W. G.) Min. skarbu postanowiło w dniu 1 lipca zapłacić amerykańskiej fabryce lokomotyw Baldwina z górą 1 miljon dolarów jako kolejową ratę, należną za lokomotywy zakupione w 1919 roku.

CERKIEW PRAWOSŁAWNA W POLSCE.

Warszawa. 16 czerwca. „Kur. Warsz.“ zamieszcza wywiad z metropolitą Djonizym, który oświadczył, że autokefalja cerkwi prawosławnej w Polsce istnieje de facto. Cerkiew ta w Polsce jest jakby państwem nowopowstałem. Obecnie po uchwaleniu autokefalji uzyskać trzeba uznanie jej przez Konstantynopol. Stanowisko Patryarchy nie może być w tej sprawie odmowne, gdyż kanony jasno ustalają, że miarodajnym czynnikiem są granice państwowe. Narazie pewną trudnością jest konflikt Patryjarchy z władzami angorskiemi. Na czele Cerkwi stoi Synod, który zbiera się 3—4 razy w roku. Pozatem rządzi Metropolita. Sprawozdań z posiedzeń Synodu nie posyła się nigdzie. Metr. Djonizy wyjaśnia, że nominacja biskupa Włodzimierza arcybiskupem ma charakter tytularny. W stosunku do władz panującym Cerkiew posługuje się językiem polskim, w korespondencji wewnętrznej rosyjskim, w stosunkach z ludnością miejscową językiem miejscowym. (AW.)

RATYFIKOWANIE TRAKTATU HANDLOWEGO Z ANGLJĄ.

Warszawa. 16 czerwca. W dniu 16 bm. odbyła się w M. S. Z. wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatu handlowego i nawigacyjnego między Polską a Wielką Brytanją zawartego 26 X 1923. Protokół wymiany dokumentów podpisał w imieniu rządu polskiego min. Maurycy Zamoyski, w imieniu rządu angielskiego sir. Miller. (Pat.)

PRZEGRANA SJONISTÓW W WARSZAWIE.

Warszawa. 16 czerwca. Tel. wł. (W. G.) Podczas wczorajszych wyborów do gminy żydowskiej m. Warszawy najwięcej głosów (8000) padło na listę ortodoksów; otrzyma ona 18 mandatów. Sjoniści reprezentowani w „Radzie Narodowej“, zdobyli nie całe 6 tysięcy głosów i zyskali 13 mandatów. „Bund“ 5 mandatów. Poalej Syon-lewica 2 mandaty. Mirachiści 5 mandatów. Odłam ortodoksów zorganizowany przez rabina Aleksandrowskiego 2 mandaty. Lista specjalna żyd. Tow. dobroczynności 1 mandat. Asymilatorzy uzyskali zaledwie 300 głosów (bez mandatu).

—oo—

Uchwały Rady ministrów.

Ratyfikowanie traktatów handl. — Kredyty dla organizacji rolnych.

Warszawa. 16 czerwca. W dniu 16 bm. odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem m. innemi powzięto uchwały: Wniosek min. skarbu w sprawie wykonywania upoważnienia rządu dotyczącego górnośląskich przedsiębiorstw górniczo-hutniczych; projekt ustawy o rozciągnięciu na obszar górnośląskiej części województwa śląskiego mocy obowiązującej art. od 1 do 23 ustawy z 20 stycznia 1921 o organizacji giełdy w Polsce; projekt ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli; wniosek min. spraw zagr. o przyjęcie do zatwierdzającej wiadomości 4 umów polsko-gdańskich podpisanych 24 maja 1924; projekt rozporządzenia prezydenta Rzptej o bilansowaniu w złotych, oraz określaniu w złotych kapitałów własnych przedsiębiorstw obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych; rozporządzenie w sprawie mnożnej dla oznaczenia wysokości uposażenia funkcjonarjuszy państwowych i osób wojskowych na obszarze M. Gdańska; projekt usawy o popieraniu organizacji rolniczych i kultury rolniczej; poprawki do projektu ustawy o wzmocnieniu gospodarki skarbowej i społecznej; projekt ustawy o ratyfikacji traktatów handlow. z Danją i Islandją. (Pat.)

—oo—

MIECZYSŁAW OPAŁEK. 6

Bukiniści.

(Dokończenie).

Aliści pod koniec ro u 1815 zawisło niebezpieczeństwo nad głową antykwarza. Gubernium ścigać jęło handlarzy pokątnych. Dekretem prezydjalnym wzbroniło też Iglowi handlu książkami, pod groźbą dotkliwej kary i konfiskaty towaru.

Dawid Igel zamiłowany był w swojem zajęciu, na „towarze“ rozumiał się niezgorzej, w sferach odbiorców miał markę solidnego i u zciwego kupca. Czyż szukać miał zajęcia nowego? Nato dwadzieścia lat z górą zdzierał gardło po licytacjach i aukcjach wśród szwargotu łakomych i chciwych współzawodników, nato tłukł się na nędznych biedkach żydowskich po kraju, nato opędzał się w strachu niemałym sobaczej sforze brytanów po dworach — by teraz podlegszej jąć się kondycji. Nie, on Dawid Igel antykwarzem nadal zostanie. Musi uchylić niesprawiedliwe zarządzeni gubernium, uchylić jak najprędzej, bo niepodobna żyć dłużej bez zarobku, gdy tam w domu Ettel i Salmen na białą bułkę w szabas czekają.

Wniósł prośbę do Gubernium. Wymownie broniły sprawy antykwarza załączniki podania. Sprytny antykwarz obszedł wszystkie znakomitsze osoby z pośród klienteli swojej i zebrał zaświadczenia bardzo pochlebne od kilku profesorów uniwersytetu i od bibljofilów ówczesnych, mecenasa Dzieszkowskiego, kanonika Warteresiewicza, Hilarego Siemianowskiego, Jana Nepomucena Niezabitowskiego i innych. Opinia korzystna poważnych osobistości pomogła niemało Iglowi, który też na mocy rozporządzenia gubernialnego otrzymał w czerwcu 1816 roku koncesję na antykwarnię. W dekrecie pouczono antykwarza, że ma się poddać w zupełności przepisom cenzuralnym i każdorazową zmianę lokalu meldować tak w magistracie i dyrekcji policji, jak w c. k. biurze rewizji książek.

Rozpoczął więc Dawid Igel handel zupełnie legalny a handel ów przeszedł kolejno na syna wnuków i prawnuków. Sto trzydzieści tat już z górą związane jest antykwarstwo lwowskie z rodziną Iglów, i czwartem już pokoleniu nie dają spokoju st re druki i rzadkości których posiadanie w jak największej możliwie ilości, jest ambicją każdego szanującego się bukinisty.

Nie było nigdy w rodzinie Iglów kultu dla złota. Pieniądz zarobiony opędzał życiowe potrzeby a pozatem w całości stawał się kapitałem obrotowym, szedł na zakupno książek. Na czarną godzinę nie odkładano. Przytem Zelman Igel miał gest gościnny. Stało się to niejako prawem zwyczajowem, że każdy cadyk przyjeżdżający do Lwowa stawał w domu Zelmana, serdecznie podejmowany. Nie dorobił się majątku i syn Zelmana Lajb. Poważnego żyda z długą białą brodą widziało się często w antykwarni przy ulicy Sykstuskiej, czy później w pasarzu Mikolasza, jak zatopiony w lekturze zapominał o świecie. Mylił się kto sądził, że żyd w modlitewnej utonąwszy eks azie, wrósł duszą w Miszne lub Gemarę święte księgi żydowskie — bo to była tylko... Bibljografia Estreichera, z której wyławiał inteligentny antykwarz tytuły rzadkości, druków emigracyjnych i t. p. Jak „palił się“ Lajb do książek, dowodu na to dostarcza bardzo charakterystyczny wypadek z jego życia.

Jest dla każdego żyda-ortodoksy świętością i niezbędnym przedmiotem religijnego rytuału „śmiertelna koszula“ ów „tałes“ biały, zdobny w frendzle i czarne pasy. Bez niego trudno obejść się żydowi i jeśli mu podróż dłuższa wypadnie, tałes w drogę zabiera. Miał go ze sobą i Lajb Igel, gdy wyjeżdżał do Warszawy, celem zakupna jakiejś większej bibljoteki. Gdy w Warszawie do targu i kupna przystąpił, okazało się, że pieniędzy zabrał za mało. A książki były nielada, aż cmokał smakosz-antykwarz na te bibljomańskie specjały. Pokusa była zbyt silna. Nie wahał się długo antykwarz i sprzedał tałes, byle nie wymknęły się mu książki rarytne, na które czekać czasem trzeba latami. Zadowolony wracał do Lwowa z towarem, lecz bez tałesu.

Dziś antykwarzy namnożyło się sporo. Z tradycją Salzsteinów, Kinkulkinów, Iglów po największej jednak części zerwali. Handlują chętnie „brykami“ i „prozajkerami“, drą z uczniaków skórę za książki szkolne, a rzeczy dawniejsze ważkie formatem i ciężarem, stare roczniki „Tygodnika Ilustrowanego“ i „Kłosów“ z prześlicznemi drzeworytami s rzedają pochopnie na wagę. Klei z nich jakiś pokątny „fabrykant“ woreczki na kaszę, lub w papiernii idą szacowne karty na przemiał, zaczem na przemielonych kartach cennych ongiś wydawnictw, wytacza drukarz bardzo często jakieś bezwartościowe elukubracje.

—oxo—

Nowy rząd Francji.

Skład gabinetu Herriota. — Oświadczenie premjera. — Głosy niemieckie. Przed spotkaniem się Herriota z Mac-Donaldem.

Paryż. 15 czerwca. Gabinet Herriota ukonstytuował się w sposób następujący: Herriot prezydent ministrów i minister spraw zagr., Renauld minister sprawiedliwości, Chautemps minist. spraw wewn., gen. Nollet min. wojny, Dumasni min. marynarki, Clementel min. finansów, François Albert min. oświecenia publ., Peytral min. robót publ., Reinaldy min. handlu. Queuille min. rolnictwa. Daledier min. kolonji, Justyn Godard min. pracy i hygieny, Dalbies min. okolic oswobodzonych, Boviel Lapierre min. emerytur. Ustanowiono cztery podsekretarjaty stanu, a mianowicie poczt, które obejmie Pierre Robert, marynarki handl. Meyer, lotnictwa Eynac i nauk technicznych Moro Giaferri. W skład nowego gabinetu wchodzi czterech senatorów, 13 deputowanych i nie będący członkiem parlamentu gen. Nollet. Czterej senatorowie należą do lewicy demokr., radykalnej i socjalistycznej. Co do deputowanych teki są podzielone w następujący sposób: dwie mają lewicowi radykali, 8 radykal. i radykal. social., 3 republikańscy socjal. Posiedzenie Rady min. w pałacu Elizejskim odbędzie się o godz. 16. (Pat.)

Paryż. 15 czerwca. Powołany na stanowisko ministra wojny gen. Nollet jest jednym z najlepszych znawców sytuacji panującej w Niemczech. Powołanie generała Nolleta na stanowisko ministra wojny, dowodzi, że sprawa bezpieczeństwa Francji jest przedmiotem poważnej troski Herriota. Lewica zdecydowana jest do szukania podstawy dla porozumienia się z demokratycznymi elementami Rzeszy niemieckiej bez czynienia jakichkolwiek koncesji, które mogłyby naruszyć prawa Francji i osłabić jej bezpieczeństwo. Wedle „Matina“. Herriot oświadczył, że w stosunku do Niemiec będzie prowadził politykę pojednawczą i podejmie wszelkie wysiłki w celu poparcia młodej demokracji niemieckiej. Srogim zaś i nielitościwym będzie wobec reakcji i nacjonalistów niemieckich. (Pat.)

Paryż. 15 czerwca. Herriot udał się dziś rano w towarzystwie gen. Nolleta i ministra marynarki pod Łuk Triumfalny i złożył wieniec na grobie nieznanego żołnierza. (Pat.)

Paryż. 16 czerwca. Wczoraj odsłonięto tu pomnik Emila Zoli. Herriot wygłosił przemówienie. (Pat.)

Paryż. 16 czerwca. Dziś rano odbyła się na Quai d'Orsay Rada gabinetowa. (Pat.)

Berlin. 15 czerwca. W rozmowie z przedstawicielem D. Allg. Ztg., admirał Tirpitz oświadczył, że pod pokrywką demokratyczną nowy rząd francuski będzie kontynuował politykę Poincarego. Co do rządu w Niemczech, zaznaczył Tirpitz, że utworzenie rządu koalicyjnego do którego weszliby także nacjonaliści, uważa za jedyny sposób do wyjścia z sytuacji. Tirpitz potępił Ebertha za jego ukrytą akcję, skierowaną przeciw takiemu rozwiązaniu sprawy. Nakoniec Tirpitz oświadczył, że nigdy nie był wrogiem Francji. (Pat.)

Karlsruhe. 15 czerwca. Na odbywającej się tu konferencji stronnictwa ludowego, minister spraw zagranicznych Stresemann wyraził się w sposób następujący o nowym rządzie francuskim: Nie mamy żadnych złudzeń ani uprzedzeń. Jedynym wyjściem dla Niemiec z ciężkiej sytuacji jest osiągnięcie porozumienia na podstawie gospodarczej. (Pat.)

Berlin. 16 czerwca. Oświadczenie Herriota, umieszczone w niedzielnym numerze „Matina“ wywołało wśród nacjonalistów niemieckich wielką burzę a zwłaszcza zdanie premiera francuskiego że wobec nielegalnych rezerw militaryzmu niemieckiego jakoteż wobec nacjonalistów i reakcji niemieckiej wystąpi rząd francuski z nieprzyjejedną surowością, dotknęły głęboko niemieckie sfery nacjonalistyczne.

„Welt am Motag“ dodaje do oświadczenia Herriota następujący komentarz: Z tego pierwszego oświadczenia wynika, że sprawa kontroli militarnej będzie miała decydujące znaczenie przy ukształtowaniu się przyszłego stosunku między Francją a Niemcami. Generał Nollet orientuje się dokładnie w sprawach militarnych Niemiec. Jest on szczerym republikaninem a przy spełnianiu swego urzędu w Berlinie zachowywał się z taktem i wyrozumiałością. O ile Niemcy nie zgodzą się na tezy postawione przez Herriota i Mac Donalda to zapoczątkowane dzieło pojednania można będzie uważać za przegrane. (Pat.)

Moskwa. 16 czerwca. Pisma sowieckie zajmują się żywo sytuacją we Francji. Stiekłow, który dotąd przypisywał wielkie znaczenie ustąpieniu Millerauda jako pośrednio korzystnem dla stosunków francusko-sowieckich w artykule p. t. Pierwsza porażka bloku lewicowego zamieszczonym w „Izwiestjach“ uderza w ton nader pesymistyczny. (AW.)

Deklaracja nowego rządu Francji.

Paryż. 16 czerwca. Rada gab. na dzisiejszem posiedzeniu ustaliła tekst deklaracji rządowej, która jutro będzie przedłożona prezydentowi Doumergue'owi. Najważniejsze punkty tej deklaracji są następujące: W dziedzinie polityki wewn.: Ogólna amnestja z wyjątkiem niepoprawnych zdrajców kraju, przyjęcie do pracy wydalonych za strejki kolejarzy, zniesienie ambasady przy Watykanie, redukcja czasu służby wojskowej o ile na to pozwoli bezpieczeństwo kraju, energiczna akcja w kierunku osiągnięcia równowagi budżetowej wykonanie ustawy o podatku dochodowym, wprowadzenie nowych podatków bezpośrednich, przestrzeganie ustawy o 8-godzinnym dniu pracy, poszanowanie praw syndykatów, wreszcie reformy administracyjne. W dziedzinie polityki zagr. deklaracja porusza sprawę konsolidacji pokoju, podjęcie normalnych stosunków z Rosją, przyjęcie przez ustawę raportu rzeczoznawców, utrzymanie okupacji Zagłębia Ruhr dopóty, dopóki przewidziane przez sprawozdanie Davisa zastawy nie zostaną przekazane. (Pat.)

NARADY NAD KRYZYSEM W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM.

Warszawa. 16 czerwca. Tel. wł. (W. G). W min. pracy odbyła się dziś konferencja z przemysłowcami wielkiego przemysłu włókienniczego w sprawie panującego kryzysu i obmyślenia środków zaradczych.

MORD POLITYCZNY W BUŁGARJI.

Sofja. 16 czerwca. Deputowany Petkow w chwili gdy opuszczał Kasyno rol. zamordowany został 4 wystrzałami na ulicy. Ma się tu do czynienia ze zbrodnią polityczną. (AW.)

ZATARG MIĘDZY MEKSYKIEM A ANGLJĄ.

Londyn. 16 czerwca. „Daily Express“ donosi z Meksyku, że oddział agentów policyjn. otoczył w sobotę gmach poselstwa angielskiego, celem aresztowania posła ang. Cummina, którego za udział w ruchu skierowanym przeciw obecnemu rządowi meksykańskiemu prez. Obregon kazał wydalić z granic państwa. C. jest odcięty od świata. Połączenie telef. i telegraf. przerwane. Poseł angielski posiada znaczny zapas żywności i przygotowany jest na dłuższe oblężenie. Tutejszy poseł amerykański stara się w min. spraw zagr. interwenjować w tym duchu by Cumminsowi udzielono pozwolenia wyjazdu wraz z archiwum poselstwa z Meksyku. (AW.)

SALOME

dramat muzyczny Ryszarda Straussa.

II.

Zbliżoną do treści Oskara Wilde'a jest koncepcja Henryka Heinego w satyrycznem dziele „Atta Troll, ein Sommernachttraum“. Herodjada Heinego posiada już sporą dozę perwersji i dekadentyzmu. Z bólu i zemsty za wzgardzoną miłość żąda od Heroda głowy proroka. Ten sam motyw opracowali: Sudermann w dziele „Johannes“, Lauff w „Herodjas“, zaś w naszej literaturze Jan Kasprowicz. Tu czynnik zemsty jest silnie podkreślony w poemacie dramatycznym „Uczta Herodjady“. Herodjada wzbudza zazdrość w Herodzie oraz namawia Salome, by zażądała od króla śmierci proroka.

Prócz drobnych skróceń w djalogu przyjął R. Strauss cały dramat Oskara Wilde'a bez zmian jako libretto swej kompozycji. Kompozycję uposażył przepychem barw instrumentalnych, bogactwem pomysłów harmonicznych, będących — częstokroć wynikiem splotów polifonicznych lub powstających przez równoczesne zestawienie dwóch tonacji (np. D-moll z H-dur). Pod względem inwencji melodyjnej znajdujemy u Strausa obok barokowych nieco nawet sztucznych zwrotów piękne wyraziste tematy, nadzwyczaj charakterystyczne motywy, lecz na ogół bogactwo melodyjne nie dorównuje instrumentacji i harmonizacji.

W „Salome“ (1905), w swojem trzeciem dziele dramatycznem, uwalnia się Ryszard Strauss z pod wpływu Wagnera, przyznając motywem na ogół mniejszą rolę a wprowadzając dla charakterystyki nastrojów akcji, dla podmalowania tła psychicznego nadzwyczaj bogatą kolorystykę instrumentalną i tem samem przenosi punkt ciężkości do orkiestry. Do ważnych motywów należą motywy księżniczki Salome i Jana Chrzciciela. Wśród motywów Salome zwraca uwagę ten, który w miejsce uwertury rozpoczyna dramat i wprowadza słuchacza odrazu in mediaz res; Obok niego śpiewny motyw wdzięku księżniczki, jej woli, uporu, pragnienia i żądzy („ich will deinen Mund küssen, Johannan“), przerażający się później w stanowczy i złowrogi motyw („Gib mir den kopf des Jochannan!“). — Postać Jana Chrzciciela, odbijająca tak jaskrawo od całego otoczenia odmalował również kompozytor zupełnie innemi barwami. Motywy Jana Ch. są nadzwyczaj śpiewne, mają w sobie religijny, majestatyczny nastrój: przedewszystkiem rozległy „temat posłannictwa“, następnie kwartowy „motyw proroka“, wprowadzający w zakończeniu fascynujące sploty harmoniczne, wreszcie motyw Zbawiciela, brzmiący jako fanfara nieco banalny. Motywy te, stosownie do rozwoju akcji pojawiają się w rozmaitem oświetleniu, w różnych przekształceniach, niekiedy skarykaturowane (n. p. pewien „motyw proroka“ w szybkich triolach).

Również Herod i jego otoczenie scharakteryzowani są odpowiednio muzycznie. Należy tu szereg motywów o ostrem, kakofonicznem brzmieniu, wzbudzających nieraz wrażenie brzydoty (n. p. w ilustracji sprzeczki pięciu żydów). Jest to najlepszy przykład, że nowsi kompozytorowie nie wykluczają ze sfery estetyki pojęcia brzydoty; nieharmoniczne brzmienia jako samoistny czynnik estetyczny, ważny jako kontrast na palecie barw muzycznych.

Mimo pozornie atonalne akordy Strauss stoi zawsze silnie na gruncie tonalności. Motywy Heroda przybierają charakter śpiewniejszy i łagodniej brzmiący z chwilą, gdy tetrarcha staje w obronie życia proroka (nie tyle z miłosierdzia, ile z obawy przed karą losu), gdy stara się wszelkimi sposobami, najwiekszemi obietnicami odwieść Salomę od jej okrutnego żądania. Są to motywy ponure, w nizkich rejonach o wyrazistych konturach, malujące bezradność, przerażenie, prośby, wreszcie rezygnację („Man soll ihr geben, was sie verlangt“). W ostatniej scenie nad głową Jana Chrzciciela, wprowadza kompozytor po kolei niemal wszystkie motywy i księżniczki i prorok, rozświetlając nad niemi tęczę barw. — Zwolna powstają i w Salome uczucia więcej ludzkie, żal i tęsknota, przypomnienie słów Jana Chrzciciela. Motywy zyskują na śpiewności. Linje melodyjne wydłużają się, pochód harmoniczny zwalnia tempo, przygotowuje się zwolna ostatnia katastrofa. Śpiewając motywem księżniczki (motyw woli) wydaje Herod rozkaz „Zabijcie tę niewiastę!“

Przechodząc z kolei do solistów wymienić należy na pierwszem miejscu odtwórczynię roli tytułowej p. F. Platównę. Rola jej jest niezwykle trudna; wymaga równocześnie nadzwyczajnej pewności w trafianiu niešpiewnych interwałów, opanowania i wydatności brzmienia górnych i niskich pozycji, a wreszcie osobliwei wytrzymałości, gdyż do trudów „muzycznych“ przyłącza się

Tragiczne zajścia listopadowe przed sądem.

ZEZNANIA DALSZYCH ŚWIADKÓW.

(Od naszego specjalnego korespondenta.)

Kraków, 15 czerwca.

Ostatni dzień ubiegłego tygodnia wypełniły w dalszym ciągu zeznania powołanych do rozprawy świadków.

PRZESŁUCHANIE IDZIE NAOGÓŁ W TEMPIE DOŚĆ WOLNEM,

albowiem zarówno trybunał jak i prokuratorowie i obrońcy zasypują świadków, powołanych nawet na najdrobniejsze okoliczności, licznemi pytaniami, chcąc jaknajdokładniejsze zdobyć szczegóły. Cierpi na tem przedewszystkiem ustalona przez trybunał kolejność w przesłuchaniu świadków, albowiem świadkowie zawezwani na dany dzień, czekać muszą kilka dni swej kolei, a ponieważ wśród czekających znajdują się częstokroć świadkowie chorzy lub przybyli na rozprawę ze znacznych odległości, trybunał zmieniać musi ustawicznie kolejność. Zeznania zatem są chaotyczne, odnoszą się do rozmaitych oskarżonych, wysuwając tylko niektóre momenty dowodowe lub odwodowe odnośnego oskarżonego, skutkiem czego zatraca się ogólny obraz odnośnie do każdego oskarżonego.

MOŻLIWOŚĆ PRZEDŁUŻENIA ROZPRAW.

Powolne tempo przesłuchiwania świadków wpłynie nadto niewątpliwie na czas trwania rozprawy, tak, że przewidziany 6-tygodniowy okres trwania rozprawy, **okaże się zbyt krótkim** i rozprawa — wedle przewidywań przewodniczącego r. Markiewicza — **przewlecze się aż do sierpnia.**

CO ZEZNAWALI ŚWIADKOWIE?

Pierwsi świadkowie wykazywali alibi oskarżonego robotnika Pietrzyka, oraz oskarżonej służącej Fireckiej. Dalsi, to posterunkowi i wywiadowcy policji, którzy kreślili obraz rozpoczęcia się walk, nie wnosząc jednak do opisów żadnych nowych szczegółów. W szczególności w dalszym ciągu pozostaje niewyjaśniona sprawa, skąd padł **pierwszy strzał, który spowodował zajścia.**

Charakterystyczne są oświadczenia policjantów, który stwierdzają, iż członkowie partji P. P. S., którzy przeprowadzili chwilowe internowanie policjantów, chcąc ich uchronić przed zemstą tłumu, **obchodzili się z nimi bardzo dobrze** a w szczególności **uspakajali wzburzone masy.**

Zainteresowanie wywołało pytanie postawione przez obrońcę dr. Bogdaniego przodownikowi policji Michalskiemu, dlaczego oddział policji, w którym był Michalski schronił się z ulicy na **strych jednej z kamienic** i kto wydał oddziałowi temu takie instrukcje i w jakim celu. Pytanie to zostało przez przewodniczącego uchylone, a szkoda, gdyż **mogłoby może wyjaśnić sprawę strzelania ze strychów...**

ZNOWU ŚWIADEK OBWINIAJĄCY, COFAJĄCY SWE ZEZNANIA.

Był nim świadek Henryk Friedel, którego zeznania obciążyły służącą Firecką, jakoby Firecka w czasie akcji bojowej rozwijała działalność wśród bojowców. Po zaprzysiężeniu, świadek zmienia swe zeznania, twierdząc, iż był na policji źle zrozumiany, a chciał jedynie stwierdzić, iż widział Firecką, przypatrującą się zajściom. Charakterystyczny ten nowy epizod wywołał żywe poruszenie.

NASTRÓJ NA SALI.

Galerja dla publiczności zapełnia się coraz bardziej. Płeć piękna równie silnie reprezentowana jak „brzydka". Przebiegu rozprawy słuchają z wielkiem zainteresowaniem. Dostała i publiczność naganę od przewodniczącego, a to za śmiech jaki powstał na galerji **wskutek sposobu narad trybunału**, gdy bowiem obrońcy kilkakrotnie stawiali wnioski i żądali uchwały trybunału, przewodniczący na miejscu „na ucho" porozumiewał się z wotantami, stwierdzając, iż trybunał po... naradzie postanowił zatwierdzić odmowę przewodniczącego co do wniosku obrony. Ten sposób „narady" bardzo się publiczności... podobał.

WRAŻENIE WYMIARU KARY NA OSKARŻONEGO LEWICKIEGO.

Kelner Lewicki, który za strzelanie do ułanów stanął przed zwykłym trybunałem, skazany został po przeprowadzonej rozprawie **na 5 lat więzienia.** Choć oskarżony wypierał się winy, to jednak zasądzenie nastąpiło na podstawie zeznań 10 świadków, którzy **podprzysięgą zeznali, iż Lewicki strzelał z okna swego do przejeżdżającego ulicą szwadronu ułanów.** Wymiar kary wywarł wśród oskarżonych stojących przed sądem przysięgłych wielkie wrażenie, aczkolwiek Lewicki **działał na własną rękę a strzelał do ułanów z okien mieszkania,** znajdującego się na jednej z dalszych bocznych ulic od Domu robotniczego.

W. Leediger.

* * *

Kraków 16 czerwca. Z powodu niejawienia się na rozprawie jednego z zastępców członków ławy przysięgłych, rozprawa została odroczona do **jutra.**

ZE ZJAZDU REKTORÓW.

Warszawa 16 czerwca. W dniach od 1 do 13 bm. odbywały się na zaproszenie p. ministra w. rel. i o. p. Mikłaszewskiego obrady zjazdu rektorów i dziekanów wszystkich wyższych uczelni. Przedmiotem obrad były sprawy związane z reformami natury organizacyjnej i gospodarczej, dążącemi do zredukowania kosztów administracji, któreby umożliwiły wydatniejsze dotacje na cele naukowo dydaktyczne. Na pierwszem plenarnem posiedzeniu w dniu 11 bm. odbytem w auli politechniki, p. Mikłaszewski wygłosił dłuższe przemówienie. Na plenarnem posiedzeniu zjazdu ukonstytuowały się poszczególne sekcje, które rozpoczęły bezzwłocznie obrady nad opracowanym przez Ministerstwo kwestjonarjuszem. Sekcje przedstawiły swe opinje na drugiem plenarnem posiedzeniu w dniu 13 bm. w którym to dniu nastąpiło zamknięcie zjazdu przez p. ministra oświaty.

O UDZIAŁ NIEMIEC W LIDZE NARODÓW.

Berlin. 15 czerwca. W sobotę wieczorem zakończyły się obrady partji socjalno-demokratycznej. W ciągu dyskusji Leoebe zaznaczył, że Niemcy powinni za wszelką cenę wejść do Ligi Narodów. (Pat.)

Z TEATRU.

TEATR MAŁY: „POGODA". AMERYKAŃSKA KOMEDJA W 3 AKTACH A. HOPWOODA.

Złodziej udaje uczciwego, szantażysta pozuje na etyka, ludzie bez przekonań przemawiają stylem skargowskim, panny wszystkie żądają, by uważać je za dziewice, natomiast mąż, nieobarczony żadnym seksualnym czynem — albo też skromną ich ilością — wstydzi się swej cnoty i rad jest, gdy uważają go za uwodziciela. Jest to unikat bardzo interesujący w całym kompleksie oszacowań etycznych; pochodzi może stąd, że jak powiadają niektórzy pisarze — m. i. i p. Hopwood — niewiasty nie faworyzują ludzi wstrzemięźliwych (według innych, osoby płci niewieściej bardziej leciwe, lubią nowalje — teoretycy — jak stąd widać — nie są między sobą zgodni).

Oto jest podkład „psychologiczny" amerykańskiej komedji, a konstrukcja jej, to przebieg lekcji moralnej szermierki. Są dwie pary małżeńskie: mąż z jednej i żona z drugiej, to osobistości dosyć przedsiębiorcze (zresztą zupełnie w ramach amerykańskiej dobrodusznej moralności); pozostałe części składowe tych par są nad wyraz przykładne, nie spaźniają się na obiady, przesiadują w domu, jednem słowem potężnie znudziły się swoim partnerem. I tu zaczyna się lekcja szermierki: mąż A (nieprzykładny) uczy męża B (przykładnego), że nie należy być przykładnym, tej samej lekcji udziela żonie A (przykładnej) mąż B. Mistyfikacja udaje się: uczniowie, pożyczoną bronią, którą władają nader ucieszenie, ranią swoich mistrzów, wzbudzając w nich zazdrość, ale równocześnie — jako że są niezręczni — kaleczą i siebie samych. Rzecz cała oczywiście kończy się moralnie i pogodnie: między przykładnymi i nieprzykładnymi następuje wyrównanie i pogodzenie, a jedyny człowiek niemoralny, pretendent do trzeciego kąta w małżeństwie B, sromotnie wylatuje za drzwi.

Sztuka na premjerze, która w teatrze lwowskim zazwyczaj bywa publiczną szóstą lub siódmą próbą, wypada dobrze, wesoło i zabawnie, mimo że pomieszane w niej były dwa style: styl lekkiej komedji francuskiej, reprezentowany przez p. Trapszo i p. Rygiera, i farsowy — nazwijmy go amerykańskim — w interpretacji p. Czajkowskiej, p. Orzechowskiego i częściowo p. Hierowskiego. Również tempa były może zbyt powolne, ale zarówno rozmowy salonowe a. I., jak i sytuacyjny wyłącznie a. II. i farsowe, rozwiązanie a. III. wypadły w grze naszych aktorów bardzo dobrze.

P. **Trapszo** jak zawsze wytworna, pełna uśmiechów — niedomówień, słów — obsłonek, subtelnych odcieni (przekomarzanie się z adoratorem — i kłótnia z mężem) — i p. **Czajkowska**, sympatyczne nad wyraz zwierzątko, kpiące sobie ze swojej scenicznej naiwności. P. **Orzechowski**, rozweselający zręcznym groteskowym humorem — i p. **Rygier**, coraz to lepszy salonowy causeur. — Dalej bardzo staranny i miły p. **Hierowski** i sympatyczna pokojówka p. **Dębicka**. Jednem słowem, zupełnie udane przedstawienie.

W. J.

---

zmęczenie fizyczne tańcem. Głos p. Platówny brzmiał dobrze i przebijał się wyraźnie poprzez gęstą tkaninę orkiestralną. Ku końcowi śpiew nie słabł, lecz zdawał się potęgować, czem p. Platówna zdobyła sobie uznanie. Mniej korzystną była jej gra. Roli tej należało więcej życia, demonizmu i wyrazu w mimice; w szczególności braki te wystąpiły w tańcu. Brak związku między tańcem a rytmem, między tańcem a motywami, kierującymi w stronę więźnia, maska twarzy bez wyrazu pragnienia i tajonego smutku, to główne zarzuty, tyczące się jej gry. — P. Green-Skazowa wywiązała się ze swego zadania chwalebnie; śpiewała z wyrazem i z niezachwianą muzykalnością. Również i w jej roli podczas tańca Salomy i w końcowej scenie odpowiednia mimika i ożywienie wpłynęłoby korzystnie na całość.

Wśród panów najlepszą kreację dał p. R. Cyganik (Jan Chrzciciel). Zarówno strona głosowa, jak sceniczna, zasługuje na szczerą pochwałę; stworzył on typ jednolity i bardzo odpowiadający idei dramatu. Zauważyłbym tylko, że nieco „teatralnymi" wydawały się gwałtowne ruchy p. Cyganika w chwili, gdy Salome usiłuje ucałować jego usta; również parlando „Idź precz" itd. niby syk węża, jest mniej prawdopodobne w ustach proroka. — P. I. Mann śpiewał starannie, wymawiał wyraźnie, grał z ożywieniem, lecz nie stworzył postaci tetrarchy, który przy całej swej lękliwości i przewrotności musiał posiadać pewien majestat i dystynkcję. Herod p. Manna, to krzykliwa, zapalczywa natura, nie tyle żydowskiego dostojnika, ile zwykłego parwenjusza. P. Kwiatkowski jako Narraboth śpiewał dobrze, grał starannie, trochę nieśmiało. Na pochwalną wzmiankę zasługują następnie pp.: Ostrowska, Martini, Zoppoth, Niedzielski, Jeleński, Winnicki, Kocourek i obszerna liczba innych nazwisk wymienionych w programie.

O reżyserji p. M. Lewickiego wyraziłem się już onegdaj z uznaniem. Ujęcie stylu było trafne, uruchomienie gry solistów a co najtrudniejsze, scen zbiorowych, to jego ogromna zasługa. Że co do niektórych szczegółów można być innego zdania, nie przeczę. N. p. scena szersza, bez zabudowania i widoku na ucztujących, dalej dyskretniejsze oświetlenie księżycowe, wchodzenie Herodjady po uczcie razem z Herodem, nie zaś prędzej, by poddać myśl zbrodni, to momenty, któreby wierniej odpowiadały intencjom autorów. Lecz na ogół wrażenie jest bardzo korzystne. Stylowe dekoracje p. J. Balka zasługują na szczerą pochwałę.

Dużo trudu i starań włożył w przygotowanie dyrygent p. Lehrer i dzięki niemu usłyszeliśmy tę operę, bodaj jeszcze na schyłku tego sezonu. Pokonał on swe zadanie zwycięsko. Orkiestra grała bardzo starannie. (Szczególnie wielkie trudności miały do przezwyciężenia instrumenty dęte!), uwzględniono jednak tu i ówdzie za mało pianissimo. Natomiast we forte występowały za słabo instrumenty smyczkowe, lecz to już nie wina grających. Trzeba będzie pomyśleć w przyszłości o wzmocnieniu smyczków, o zbliżeniu (liczebnie) do orkiestry wagnerowskiej i straussowskiej.

Dr. Adam Sołtys.

—oo—

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk.
z dnia 16 czerwca 1924.

	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie powietrza . .	733·1 mm	733·5 mm	734·3 mm
Temperatura .	+ 12·0° C	+ 13·2° C	+ 13·2° C
Kierunek wiatru	N	NNW	cisza
Prędkość wiatru (w kilom. na godzinę) .	8	5	—

Temperatura najwyższa + 14·4, najniższa + 11·4.
Godziny podane według południka lwowskiego (np. 7 godz. lw. = 6 g. 24 m. środk.-europ.).
Oznaczenia kierunków wiatru: N=północ, E=wschód, S = południe, W = zachód.
Uwaga: pochmurno — chwilami deszcz.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Małgorzaty; gr. kat. Nykyty pr. Jutro rz. kat. Barnaby ap.; gr. kat. Fteodozji.— Wschód słońca 3·17; zachód 7·31.

Teatr Wielki.

Wtorek „Judasz", występ Solskiego.
Środa „Salome".
Czwartek, piątek „Judasz", występ Solskiego.

Teatr Mały.

Wtorek, środa, czwartek, piątek „Jutro pogoda".

Teatr Nowości.

Wtorek, środa, czwartek, piątek „Dorina".

Teatr Bagatela.

Od niedzieli 1. czerwca ostatni program sezonu: „Tutankhamen", rewja. Bronowski — Mirski — Sławski Złotecki, — Początek o godz. 8·30 w.

Kino „APOLLO". Dziś: Eldorado „Kwiat na bagnie", senzacyjny dramat.

Kino „Kopernik" i „Marysienka". Dziś: „Pat-Patachon" czyli „Miłość wśród śniegów".

Kino CHIMERA. Dziś: „Otello", tragedja.

CYRK (ul. Kopernika 33) codziennie o g. 8. wiecz. koniec przedstawienia o 10·45.

Ze Lwowa.

— **Plenarne zebranie legjonistów** we Lwowie odbyło się w sobotę, 14 b. m. o godz. 19 wieczorem w lokalu przy ul. Zielonej 7, przy bardzo licznym udziale członków. Zebranie zagaił prezes ob. Schmal Henryk, który następnie przedstawił zebranym w ogólnych zarysach stan pracy organizacyjnej okręgu lwowskiego legjonistów i program uroczystości związanych z uczczeniem dziesięciolecia czynu legjonowego.

Z kolei rzeczowe referaty wygłosili: ob. Żelaszkiewicz w sprawie wręczenia sztandaru w niedzielę, dn. 29 b. m.; ob. Heller w sprawach oświatowych; ob. Czaszka w sprawach przysposobienia wojskowego i popierania prac Związku strzeleckiego; ob: Sławik w prawach finansowo-gospodarczych; ob. Wałęga w sprawach pomocy i opieki nad legjonistami, wdowami i sierotami. W poważnej dyskusji zabierali głos: ob. Schmal, Żelaszkiewicz, Wałęga, Heller, Novi, Czaszka, Degenstück i t. d.

Uchwalono szereg doniosłych wniosków i przez aklamację wysłano depesze do marszałka Piłsudkiego z wyrazami hołdu i czci, oraz z zaproszeniem na uroczystość w dnin 29 b. m. i do posła dr. Polakiewicza z podziękowaniem za gorące zajęcie się sprawami legjonowemi.

Okrzykiem na cześć Komendanta w podniesionym nastroju zakończono obrady.

— **Prezydjum Izby rękodzielniczej** zaprasza wszystkie stowarzyszenia i korporacje do wzięcia udziału wraz ze sztandarami w dniu święta Bożego Ciała w czwartek. 19 b. m. Punkt zborny w podwórzu ratusza o g. 8 rano.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się w środę, 28 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali posiedzeń Rady miej. w ratuszu. Na porządku dziennym m. i.: Budżet na r. 1924; sprawa regulacji ul. Pełczyńskiej; sprawa akcji miast w zakresie budowy nowych domów mieszkalnych; sprawa rozszerzenia placu targowego w ul. św. Zofji; sprawa subwencji dla hufców harcerskich we Lwowie.

— **Poświęcenie sztandaru harcerzy lwowskich** odbyło się ub. niedzieli. Połączono tę uroczystość z defiladą, która się odbyła przed starszyzną zgromadzoną u stóp pomnika Mickiewicza, popołudniu zaś na placu zabaw ruchowych odbyły się ćwiczenia harcerskie, połączone z zabawami.

— **Zbrodnicza robota zaślepieńców.** Wczoraj, w czternastym dniu rozprawy przeciw Wowkowi i tow. o sabotaże itp., przemawiali w dalszym ciągu obrońcy. Każdy z nich wygłaszał długą mowę, wobec czego nie zdołano wczoraj doprowadzić rozprawy do końca, nastąpi to dziś przedpoł.

— **Tajemnicza śmierć czwartej żony.** Onegdaj zaszedł w Łodzi wypadek, który rzuca silne podejrzenie na tamt. urzędnika Kasy chorych i zarządcy apteki Olechowskiego, lat 60 liczącego. Przed rokiem poślubił on młodą lwowiankę, córkę woźnego Magistratu — Kucza. Młoda małżonka była już czwartą z rzędu. Podczas pobytu swego we Lwowie, zwierzyła się swym dwom przyjaciółkom z tego, iż mąż jej wyznał jej, że ostatnią swą żonę za pomocą trucizny usunął ze świata. Onegdaj matka, jakoteż obie przyjaciółki dostały jednobrzmiące zawiadomienie od Olechowskiego o śmierci jego żony, która z niewiadomego powodu, po spożyciu kolacji, wśród strasznych kurczów, zakończyła życie. Ponieważ zachodzi tu silne podejrzenie, że i tę również pozbył się zwyrodniały starzec, za pomocą trucizny — zawiadomiona o tem tut. Ekspozytura śledcza wydała telefoniocznie zarządzenie aresztowania Olechowskiego i rozpoczęła energiczne śledztwo.

Z całej Polski.

— **Prof. Jorga u marszałka Piłsudskiego.** Profesor uniwersytetu bukareszteńskiego Jorga złożył wizytę marszałkowi Piłsudskiemu w Sulejówku. (A. W.).

— **Biskupi francuscy** z kardynałem Dubois na czele w przejeździe do Warszawy zatrzymali się w Krakowie. Po szeregu uroczystości w kościołach krakowskich odbyło się przyjęcie biskupów przez organizacje chrześcijańskie Krakowa.

— **Uroczyste doroczne posiedzenie krakowskiej Akademji Umiejętności** odbędzie się 18 bm. o g. 12 w południe. Prof. Godlewski wygłosi odczyt „O twórczości żywej materji".

— **Robotnicy budowlani w Krakowie** strajkują od 4 dni z powodu nieprzyznania im podwyżki.

— **Przeciw paskarstwu w Krynicy.** Zbyt wygórowane ceny mieszkań w Krynicy, ustalone przez tamtejszą komisję uzdrowiskową w maju zmienił o Województwo krakowskie w sposób następujący:

Pokoje dla 1 lub więcej osób od 3—6 zł. dziennie, pokoje na poddaszu od 1—3 zł., pokoje włościańskie od 1—2 zł.; pokoje w hotelach o 25% drożej; pokoje luksusowe do 10 zł. dziennie. Koszty utrzymania w pensjonatach I kl 7 zł. dziennie, II. kl. 6 zł. Do cen pokoju doliczyć można 5% ceny dodatek gminny i opłatę za światło elektryczne.

— **Nauczyciel zamordowany siekierą.** We wsi Laszki dolne, koło Chodorowa, rozegrał się wstrząsający dramat, na tle zlekceważonej miłości w pożyciu małżeńskiem kobiety. Zamordowany został przez nią siekierą w sposób skrytobójczy kierownik tamtejszej szkoły Ostap Koblański, człowiek żonaty, lecz goniący za miłostkami. Od jesieni ubiegłego roku na miejsce pewnej nauczycielki uwiedzionej przez Koblańskiego, przyszedł nauczyciel Michał Bosaków, żonaty, ojciec jednego dziecka. Ponieważ pożycie tego małżeństwa nie było szczęśliwe. Koblański umiał zdobyć miłość młodej mężatki, a gdy stosunki doszły tak daleko, że łatwowiernej kobiecie groziła kompromitacja, Koblański zerwał z nią i wykpiwał jej słuszne pretensje. Wobec tego postanowiła wymierzyć sobie sprawiedliwość i wieczorem, gdy Koblański wyszedł zamykać okiennice ugodziła go z ukrycia siekierą w głowę, a gdy padł, zadała mu jeszcze kilka cięć przeważnie w głowę. Koblański w kilka minut później zakończył życie. Morderczyni rzuciła się do studni chcąc się w niej utopić, lecz rozmyśliła się i pomogła sama ludziom, którzy przybiegli wyciągnąć ją ze studni. a dlatego to uczyniła, bo nie chciała — jak twierdzi — aby w razie jej śmierci, męża posądzano o współudział w morderstwie. W policji przyznała się ze szczegółami do strasznego czynu.

— **Zjazd pedjatrów polskich** w Poznaniu odbędzie się od 23—25 b. m.

— **Rozgromienie rzeźników warszawskich.** Z Warszawy donoszą 14 bm.: Zmowa rzeźników chcących przez ogłodzenie ludności stolicy wymódz na oddziale walki z lichwą komisarjatu rządu i władzach samorządowych umożliwienie bezkarnego paskowania zawiodła w zupełności. Fakt zastosowania aresztu, jako środka prewencyjnego, względem dwudziestu kilku rzeźników i wędliniarzy, wśród których znajdowali się ich prowodyrzy, ostudził znacznie wojownicze zapędy, co ujawniło się w ten sposób, iż już wczoraj część jatek, przedwczoraj nieczynnych otwarła swe podwoje, na co oczywiście, nie pozostało bez wpływu to, iż w razie stwierdzenia zamknięcia jatki, lub wędliniarni, były spisywane protokuły w celu skierowania spraw o zmowę do władz sądowych. Oprócz tego — stolicę obsługiwały jatki wydziału zaopatrywania, oraz część jatek prywatnych, których właściciele nie brali udziału w spisku przeciw ludności a wreszcie jatki koszerne. Niefortunni „spiskowcy" musieli patrzeć, jak ludność śpieszyła tłumnie do jatek „konkurentów", którzy oczywiście z zadowoleniem widzieli u siebie zwiększone znacznie obroty.

Strajk kupców trzody chlewnej w dalszym ciągu trwa. Rzeźnicy i wędliniarze pomimo aresztowań bojkotują ubój mięsa wołowego i cielęcego W związku z tym kupcy hurtowi cieląt obawiając się agresywności rzeźników w rzeźni warszawskiej biją cielęta w podmiejskiej magistrackiej rzeźni na Henrykowie, przywożąc stamtąd mięso w bitym stanie.

Z całego świata.

— Szw. Ag. **Telegraficzna donosi,** że zm. wiceprezydent międzynarodowego Czerwonego Krzyża, Dr. Ferrier.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **„Judasz z Kariotu".** Solski występuje jeszcze tylko sześć razy, gdyż w przyszłym tygodniu opuszcza nasze miasto.

— **Ogólne posiedzenie Komitetu obchodu 10-tej rocznicy wymarszu Legjonów** odbędzie się w środę dnia 18 bm. o. g. 7 wieczorem w lokalu Ligi Kobiet, pl. Akademicki 1. Prosimy o liczne zebranie ze względu na bliski termin obchodu, jakoteż tych wszystkich, którzy przyjęli listy składkowe, o zwrot tychże do rąk skarbnika Komitetu prof. G. Sokolnickiego.

— **Zjazd koleżeński abiturjentów z r. 1914.** uczniów VIII. B (gminy im. Lelewela) **gimnazjum VIII. we Lwowie** odbędzie się w niedzielę 29 bm. Przedwstępne porozumiewawcze zebranie kolegów odbędzie się w piątek 28 bm. o godz. 8 wiecz. w kawiarni Szkockiej, zebranie plenarne z udziałem PP. Profesorów w niedzielę 29 bm. o godz. 9 rano w budynku b. gimnazjum VIII. ul. Czarnieckiego.

— **Z Tow. dziennikarzy polskich.** Posiedzenie wydziału odbędzie się w środę dnia 18 bm. o g. 17 w Kasynie i Kole lit.-art. Na porządku dziennym sprawa walnego zgromadzenia.

— **Towarzystwo Naukowe we Lwowie.** Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się we wtorek 17 bm. o g. 5 pop. w pracowni bibljoteki zakładu nar. im. Ossolińskich. Porządek dzienny: Prof. Szelągowski: Przyczynki do historji ugody austro-polskiej (1868—1871).

— **Wzywam kolegów,** którzy zdali maturę w r. 1913 w filji IV. gimnazjum we Lwowie, i którzy obecnie we Lwowie przebywają, na zebranie, celem omówienia sprawy zjazdu koleżeńskiego w sobotę 21 czerwca o godz. 8 wieczór w kawiarni Szkockiej. Dr. Jan Rogowski.

— **Wystawa rysunków i robót w gimnazjum** żeńskiem im. Słowackiego ul. Chorążczyzny l. 7 otwartą jest od wtorku 17 bm. do piątku 20 bm. włącznie, od godz. 8 do 19-tej. Wstęp 1 zł., dla młodzieży 50 gr.

Przewalutowanie kapitałów własnych.

Przewalutowanie kapitałów zakładowych w myśl rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej połączone będzie z emisją nowych akcji w złotych (emisja ta może się odbyć w formie przestemplowania akcji dawniejszych). W wielu wypadkach zajdzie potrzeba łączenia dotychczasowych akcji nowej emisji. Łączenie takie może się ujemnie odbić na interesach tych drobnych akcjonarjuszów którzy nie są w posiadaniu ilości akcji wystarczającej do otrzymania jednej akcji nowej emisji. Akcjonarjusze ci wzamian swoich akcji otrzymają odcinki akcji na okaziciela odpowiedniej wartoścj nominalnej.

Odcinki akcji dawać będą ich posiadaczom prawo do dywidendy i prawo do udziału w majątku spółki w razie likwidacji spółki. Natomiast posiadacz odcinka akcji pozbawiony będzie prawa uczestniczenia w walnem zgromadzeniu i jakichkolwiek przywilejów przywiązanych do akcji, które stanowiły podstawę do otrzymania odcinków akcji.

By ułatwić sobie tryb wydania przepisów o likwidacji odcinków akcji rozporządzenie upoważnia ministrów skarbu oraz przemysłu i handlu do wydawania odpowiednich przepisów. Upoważnienie takie pozostaje w mocy aż do odwołania w drodze ustawy, pomimo tego, iż pełnomocnictwa prezydenta wygasają 30 czerwca b. r.

Spółdzielnie od innych spółek przy przewalutowaniu kapitałów własnych i udziałów odróżniają się pod dwoma względami:

1) Spółka akc. lub spółka z ogr. odp. z przewyżki aktywów nad pasywami na kapitał zakładowy może przenieść dowolną sumę (byle nie więcej niż wynosił dotychczasowy kapitał zakładowy przeliczone na złote podług kursów z lat zamknięcia odnośnych subskrypcji), resztą kapitału własnego również dowolnie rozporządzić (z zachowaniem tylko pewnego stosunku pomiędzy kapitałami rezerwowym i amortyzacyjnym) Spółdzielnia natomiast winna przeliczyć swoje dotychczasowe kapitały własne (udziałowy, rezerwowy, amortyzacyjny i specjalne) na złote podług kursów z lat, kiedy kapitały te powstawały. Będą to więc kursy z datą wpłacenia udziałów przy kapitale udziałowym oraz z datą walnych zgromadzeń, które decydowały o powiększaniu kapitałów zapasowego, amortyzacyjnego i specjalnych

Po ustaleniu wartości swoich książkowych kapitałów własnych w złotych — spółdzielnia rzeczywisty swój czysty majątek winna podzielić pomiędzy tymi kapitałami proporcjonalnie do wysokości tych kapitałów. Dowolność tu jest w zasadzie wyłączoną.

Od zasady tej spółdzielnia uchwałą powziętą zwyczajną większością głosów na walnem zgromadzeniu może odstąpić tylko w jednym kierunku: powiększając kapitał rezerwowy kosztem kapitału udziałowego, ale bynajmniej nie odwrotnie.

2) Podział kapitału udziałowego na poszczególne udziały ma się odbyć w spółdzielni również na zasadach odmiennych niż podział kapitału akcyjnego na akcje. O ile mianowicie akcje są zupełnie zrównane, udziały podlegają waloryzacji według ich wartości kiedy zostały wpłacone i kapitał udziałowy podlega podziałowi pomiędzy udziały, stosownie do wartości udziałów.

Tu spółdzielnia ma nowy obowiązek udziały będą miały różną wartość nominalną, wówczas, gdy powinny być jednej i tej samej wartości, spółdzielnia więc obowiązana jest udziały te zrównać, uchwalając o podwyższeniu do wartości udziału, który miał najwyższą wartość. Ci udziałowcy, którzy mieli udziały mniejszej wartości winni oczywiście wnieść odpowiednie dopłaty. O ile walne zgromadzenie spółdzielni, które zatwierdzi bilans otwarcia w złotych nie zdecyduje o powiększeniu wartości udziału do maksymalnej wysokości, wówczas każdy udział pozostaje z wartością dotychczasową licząc 1 zł. równa się 1,800.000 mkp., lecz jednocześnie na rachunku kapitału udziałowego może figurować tylko suma stanowiąca iloraz liczby udziałów na wartość udziału. Reszta czystego majątku spółdzielni przypadnie na inne kapitały.

Rozporządzenie zawiera przepis, co do unieważnienia wszelkich upoważnień, jakie walne zgromadzenie czy to sp. akc. czy spółki z ogr. odp., czy też spółdzielni chciałoby nadać zarządom i radom w celu załatwienia przewalutowania i zmiany w statutach.

Przepis ten dąży do tego, by przewalutowanie odbyło się pod rzeczywistą kontrolą walnych zgromadzeń. Wprowadzono ten przepis w interesie drobnych akcjonarjuszów.

—00—

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 16. czerwca.

+ **Prelimiarz budżetowy.** Opracowany przez departament budżetowy na podstawie projektu budżetu całorocznego preliminarz na czerwiec br. przewiduje w dochodach 149,530 264 złote, w wydatkach zaś 148,233.918 złotych, co daje przewyżkę 1,296.346 złotych. Powiększenie wydatków w porównaniu z ubiegłymi miesiącami (w kwietniu wydatkowano 114 miljonów zł., na maj zaś preliminowano 133, 5 milj. zł.) stało się możliwe w czerwcu dzięki korzystnym wynikom wykonania budżetu w poprzednich miesiącach, wykazujących według zestawień obrotów kasowych od stycznia do 30 kwietnia b. r. poważny wzrost pozostałości kasowych. Umożliwiło to zwiększenie zwłaszcza wydaktów inwestycyjnych w poszczególnych działach gospodarki państwowej i pozwala na dalszą spłatę długów zagranicznych bez wytrącenia z równowagi budżetu i uciekan a się do pożyczki włoskiej.

W dochodach pierwsze miejsce zajmują **daniny, opłaty i monopole**, z których preliminowany jest wpływ 826 miljonów zł., o 4 miljony mniej niż preliminowano na maj. Z podatków **bezpośrednich** preliminowany jest wpływ bez podatku majątkowego 33·5 miljonów złotych, **z podatku majątkowego** 10 milj. zł., **z podatków pośrednich** 15 milj. zł., z ceł 11 milj. zł., **z opłat stemplowych** 7 milj. zł., **z monopolów** 11 milj. zł., wreszcie z **opłat wywozowych** 800 tysięcy złotych. Ta ostatnia pozycja wskazuje, że rząd wszedł na drogę zmiejszania i kasowania opłat wywozowych, bowiem z tego źródła spodziewa się osiągnąć zaledwie czwartą część tego, co osiągnął w kwietniu br.

Z innych dochodów wymienić należy opłaty **pocztowe**, telegraficzne i telefoniczne 6·3 milj. zł. (wydatki tego ministerstwa wynoszą 5·7 milj. zł.) opłaty **weterynaryjne** z podatku zasadniczego od zwierząt 2·5 milj. zł. oraz udział skarbu państwa w dochodach Śląska 1·5 milj. zł.

Dochody **kolei żelaznych** preliminowano w sumie 69,3 milj. zł., wydatki natomiast osobowe i rzeczowo-administracyjne w sumie 67·9 milj. zł. Ten czysty zysk z eksploatacji kolei żelaznych pozwala na wydatniejsze zasilenie budżetu inwestycyjnego kolei, na co przeznaczono w czerwcu 14·3 milj. zł.

W wydatkach **administracji państwowej** wydatki osobowe stanowią 52·7 milj. zł., rzeczowo-administracyjne 35·5 milj. zł., i inwestycyjne 25·5 milj. zł., specjalne 19·1 milj. zł. W tych ostatnich znajdują się wydatki na ochronę wzmocnioną granic wschodnich, na emerytury (5 milj. zł), renty inwalidzkie (5·2 milj. zł) oraz spłatę długów zagranicznych (1·1 milj. zł., 4.170 dolarów, 28.000 funtów i 2000.000 lirów). (AW.)

Zniesienie opłat wywozowych od żyta. Komitet ekonomiczny Rady ministrów 14 b. m. postanowił obniżyć opłatę wywozową od żyta do 15 złotych od tonny oraz przyznać dalej idące ulgi w opłacie wywozowej od mąki tym młynom, które zapewnią odpowiednio dalsze obniżenie cen mąki na rynku krajowym. Resztę obrad poświęcono projektowanym przez komisję międzyministerjalną zmianom taryfy celnej. Wyniki prac komisji taryfowej przy ministerstwie przemysłu i handlu uległy poważnej rewizji. Postanowiono znaczną redukcję ceł od artykułów przemysłowych, a zwłaszcza pierwszej potrzeby. w szczególności od żelaza, skór. obuwia, bielizny ubrań i t. d. Zmiany powyższe mają być wprowadzone w życie na podstawie obowiązującej ustawy o pełnomocnictwach przed 30 b. m.

— **Szylingi srebrne** puszczone zostaną w Austrji w obieg z końcem czerwca b. r. Monety te po jednej stronie zawierać będą obraz parlamentu austr. a po drugiej stonie gałązkę oliwną i napis „1 szyling“ — republika austrjacka. Szyling rówa się 10.000 kor. austr. Wydane też zostaną półszylingi wartości 5.000 kor. austrjackich.

GIEŁDA LWOWSKA.

Kursa w dalszym ciągu zniżkowe przy słabem zainteresowaniu. Obroty skromne. Płacono za Jaworzno drobne 20.25, Gazy 11.25, Zachodnie 2.65, Brugger 0.53 (ostat. kurs 0.62), Machlejd 1.50. Targ akcji kotowanych również słabo ożywiony. Kursa zniżkowe w dalszym ciągu. Najsilniej obniżyły się akcje Zieleniewskiego, Górki. Pozatem wszystkie prawie papiery osłabiły się w porównaniu z ostatniemi notowaniami. Akcje handlowe w zaniedbaniu. Odbiorców mało. Tendencja zniżkowa. Usposobienie słabe.

OBROTY W AKCJACH.

Bank Hipoteczny 0.63. Bank Przemysłowy 0.34, 0.33, 0.32½. Z. B. K. 0.15, 0.14. Browary 7.50, 7.55, 7.57, 7.60, 7.62. Chodorów 5, 5.02. 5.04. Cegielski 0.52. Gafota 0.36, 0.35. Górka 15.25. Ćmielów 0.60, 0.58, Karpalit 1. Oikos 2.85, 2.88. Parowozy 0.36, 0.35½. Pezet 0.16. Nafta 0.45. Rakszawa 2.30, 2.35. Siersza elektr. 0.40, 0.38. 0.36. Siersza górn. 4.85. Tespy 4.60, 4.70. Zieleniewski 8.50, 8.65.

Niekotowane: Azot 6.30. Brugger 0.55, 0.54, 0.53. Gazy 11, 11.25. Gazy zachodnie 2.62, 2.65. Gazolina 1.23, 1.24, 1.23. Jaworzno (25) 17, 17.25, 16.90, (drobne) 20.25. Machlejd 1.50. Nobel 1.10. Przeworsk (11 m.) 135, 137. Schön 62, 61, 61.50. Węglówki 0.03.

* * *

Obroty prywatne po za giełdą były wczoraj słabe, tendencja chwiejna.

Dolary ameryk. 9.400 do 9.420 tys., kanadyj. 8.850 do 8.900 tys., korony czeskie 268 do 270 tys., leje 46000 do 46500, franki franc. 530 do 535 tys., franki szwajc. 1.620 do 1.650 tys., funty szterl. 40 do 41 miljonów.

Złoto: 20 koron 39 do 39½ milj., 20 frank. 37 do 37½ milj., 20 mark. 46 do 46½ milj., 10 rubli 48 do 48½ miljon.

Srebro: korony austr. 725 do 730 tys., 5 kor. austr. 3.600 do 3.700 tys., guldeny austr. 1.800 do 1.850 tys., ruble 3.200 do 3.300 tys., kopiejki za rubla 1.200 do 1.300 tysięcy.

KURSA ZBOŻOWE.

Pszenica krajowa 73/74 ex 1923 18.50. Żyto małopolskie 68/69 ex 1923 10.75. Żyto małopolskie 65/66 9.60. Jęczmień małopol. browarniany 10.75. Jęczmień małopolski pastewny 9.25. Owies małopolski 44/45 ex 1923 12.—.*) (Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.) *) Ceny szacunkowe bez transportu.

AKCJE GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Przemysłowy 0,32, Małopolski 0,60, Zw. Sp. Zarobkowych 4,00, Ziemski Kred. 0,00. Tohan 0,36, Pharma 0,00, Impex 0,00, Rolniccy 0,30, Ćmielów 0,00, Zieleniewski 8,55, Cegielski 0,57, Parowozy 0 35, Trzeb. żelazo 0,00, Górka 16,25, Siersza górn. 4,40, Siersza elektr. 0,33, Tepege 2,65, Nafta 0,45, Pokucie 0,00, Krakus 0,95, Chodorów 4,90, Strug 0,00, Niemojowski 0.00, Piaseccy 0,00, Jaworzno (—) 21,00 (25) 17,75 dr. 00,00, Lokomotywy 0,58, Len 1,00, Nafta w Kr. 0,45, Azot 0,00, Węglówki 0,00, Glob 0,50, Nobel 1,45. Gazy wsch. 12,50, Gazy zachodnie 2,90, Chybie 6,15, Żegluga 0,12, Trzebinia mydło 0,00, Ojkos 0 00. Synd. koszyk 0,00, Tendencja bez zmiany. (A. W.).

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 5,00, B. dla Handlu i przem. 1,60. B. Kredytowy warsz. 0,65, B. Handlowy warsz. 5,75, Przemysł. Polskich 0,30, Przemysłowy warsz. 0,00, B. Handl. Poznań 0,00, B. Przemysł. Lwów 0,31, B. Zw. Sp. Zarob. 3,80, B. Zachodni 0,00, B. Zw. Ziemian 0,30, Cerata 0,00, Tespy 0,00, Kijewski 0,24, Puls 0,42, Welt 0,00 Wilt 0,17, Elektryczność 1,25, Pol. tow. elektr. 0,00, Chodorów 4,75, Czersk 0,00, Częstocice 1,60, Gosławice 1,20, Michałów 0.60, Cukier 3,40, Węgiel 3,20, Pol. Nafta 0,60 Brugger 0,00, Nobel 1,00, Cegielski 0,59, Modrzejów dr. 0,0, 4,75, Norblin 0,60, Ostrowieckie 6,00, Parowozy 0,31, Pocisk 1,30, Rohn 0,40, 0,00, Starachowice 2,40, Ursus 1,30, Zieleniewski 00,00, Zawiercie 30,00, Żyrardów 39.00. Borkowski 1,10, Syndykat Rol. 0,00, Pol. Lloyd 0,00, Ćmielów 0.60, Haberbusch 4,95, Spiess 0,70, Siła Światło 0,60, Firley 0,00, Łazy 0,00, Drzewo 0,00, Przem. leśny 0,00, Lilpop 0,00, Belpol 0,00, Hurt 0,00, Jabłkowscy 0,20, Transp. i Żegluga 0,00, Filtzner 0,00, Rudzki 1,15, 0,00 Konopie 0 50, Strem 00,11, Zgierz 0,20, Pustelnik 0,00, Lenartowicz 0,00, Orthwein 0,20, Klucze 0,35, Tepege 2,90, Ostrowiec 0,00, Spirytus 1,31. Zach. tow. 0,00, Tehate 0.00. Tendencja słaba. (A. W).

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 138	Lwów 16 czerwca	Warszawa 16 czerwca	Zurych 16 czerwca
	Dewizy		
100 złotych		— 00 —	109,00
1 funt ang.	—	22·48	24·45
100 frs franc.	—	28·40	31 30
100 fr. szwaj.	—	91 78	100·00
100 frc. belg.	—	24 81	27 00
100 K czesk.	—·—	15·16	16·65
100 K węg.	—	0,0032½	0·0062½
100 K austr.	—	7·32½	0·,0079¾
100 M niem.	—	00000	0·136
1 Dolar am.	—	5·18½	5·66
100 Lir wł	0·00—0·00	22 56	24·33
100 Lei rum.	00·00	0 00	2·50
100 guld. hol.	—	193 95	211·58
100 K norw.	—	—·—	76 50
100 K duńsk.	—	— —	95·50
100 K szw.	—	000·00	150·50
Hiszpanja	—		76·50
Belgrad			6·70
Pożycz. złota		7·20	
Poż. dolar.		2·30	
Bony złote		0·72	
Miljonówka		0 52	
		(AW)	(AW)

—000—

Zapiski.

Książki ciekawe. W Książkach ciekawych ukazał się ostatnio zajmujący romans **Antoniego Ossendowskiego p. t. „Za chińskim murem"**. Znany i rozgłośny podróżnik rzucił tu na egzotyczne tło wschodu szereg oryginalnych typów, dał fabułę intrygującą i opisał przy tej sposobności chińskie zwyczaje, przeważnie nieznane europejczykom. Cała akcjaześrodkowała się jednak na romansie dyplomaty z piękną hrabiną włoską.

Najnowszy numer (24) „Tygodnika Illustrowanego" przynosi piękne zdjęcia z pobytu prezydenta Wojciechowskiego nad jezorem Świtezią, wykonany przez J. Bułhaka, aktualny artykuł wstępny o zagadnieniu pracy, dalszy ciąg pracy prof. Tokarza „Przełom cą listopadową" i A. Szelągowskiego „U źródeł sojuszu francusko-polskiego", wreszcie ilustrowane artykuły o Wystawie łódzkich Artystów i letnich obozach harcerskich.

Bogata ilustrowana kronika artystyczna i teatralna, zdjęcia z rozgrywek piłki nożnej w Colombes, aktualności zagraniczne i z kraju, wreszcie literatura piękna, reprezentowana przez dalsze ciągi powieści E. Ligockiego „Wędrująca reduta" i St. Przybyszewskiego „Moich współczesnych", oraz przez „Różaniec myśli" Augustynowicza uzupełniają ten numer, obfitujący w wysoce interesującą treść i ciekawy materjał ilustracyjny.

„Bibljoteka Tęczowa".

Z pośród wydawnictw ciągłych, które wychodzić poczęły w ostatnich czasach, wybija się coraz bardziej swą fizognomją „Bibljoteka Tęczowa" wychodząca we Lwowie, nakładem Spółki Akcyjnej wydawniczej, a pod redakcją J. Mirskiego. Zwraca uwagę jej apretura zewnętrzna nader sympatyczna i miła dla oka jak format, barwna okładka itd., a przedewszystkiem staranny dobór nazwisk i prac, dowodzący, że Redakcja realizuje naprawdę i skutecznie zapowiedź programu, głosząca, że „Bibljoteka Tęczowa" służyć będzie aktualności najlepszem tego słowa i od wszelkiej senzacyjności dalekiem znaczeniu tj. żywej myśli nowoczesnej. O tem świadczyło już pierwszych 6 tomików, wśród których znajdują się tak ciekawe prace, jak Sieroszewskiego (O Japonji), Masaryka (Słowianie po wojnie), Jedlicz (Teatr a kino), Parandowskiego (Rzym czarodziejski), Roosevelta (Amerykanizm) i Irzykowskiego (Prolegomena do charakterologji).

Obecnie pojawiły się cztery nowe tomiki niemniej interesujące jak tamte i spełniające doskonale zadanie, jakie sobie Redakcja zakreśliła, mianowicie, by w małych, zwartych tomikach a w sposób żywy zaznajomić czytelnika polskiego z zagadnieniami kultury nowoczesnej. Są to: J. Mirskiego „Mistyka Wyspiańskiego", Mussoliniego „Mowy", Wł. Jampolskiego „Stefan Żeromski", i Romana Dyboskiego „Czego nas uczy Angja"?

„Mistyka Wyspiańskiego", stanowi doskonałe ujęcie filozofji poety wogóle, a specjalnie w stosunku do zagadnień narodowych. Dowodzi w niej Mirski jasno, że Wyspiański wierzący w wyzwolenie przez śmierć dusz jednostkowych — poniekąd zgodnie z mistyką romantyzmu, wobec narodu jednak zajmuje stanowisko pozytywne — żądając od niego by był i wyzwalał się przez czyn. Pojęcie czynu i przeznaczenia, stanowisko Wyspiańskiego wobec romantyzmu i pozytywizmu, istota artyzmu, — jego stosunek do t. zw. renesansyzmu — te i wiele innych trudnych zagadnień zostało przez Mirskiego wyświetlonych głęboko, jasno, zwięźle. Praca ta w obfitej literaturze o Wyspiańskim jest bardzo cenna.

„Mowy" Mussoliniego, w wybornym przekładzie Edwina Jędrkiewicza, zainteresować muszą każdego, komu niezwykła postać wielkiego Włocha — bez względu na swój do niego stosunek — wydaje się godną poznania. A właśnie żadne opisy nie dadzą tak żywego duchowego wizerunku tego bądźcobądź niepospolitego człowieka, jak te mowy w Izbie posłów i w Senacie. Duma, siła woli, wiara w swoją ideę, temperament i jakiś rys trybuna rzymskiego, a przedewszystkiem prawdziwa wielka miłość Ojczyzny — oto co uderza w tych mowach, odznaczających się pozatem wielką swadą urodzonego mówcy.

Rzecz Włodzimierza Jampolskiego **o Żeromskim**, to barwna i zwięzła monografja tego wielkiego pisarza, doprowadzająca do ostatniej chwili jego twórczości. Jampolski z głębokiem wniknięciem charakteryzuje jej znaczenie ze stanowiska literatury i życia narodowego, rozbiera poszczególne jej motywy i zasadniczy zrąb myśli Żeromskiego. Książka ta wypełnia dobrze dotkliwą lukę na polu krytyki literackiej, która dotąd — rzecz dziwna — wielką twórczość Żeromskiego uwzględniała niedostatecznie. Rzecz tembardziej na czasie, że właśnie w tym roku kończy ten obecnie największy pisarz polski 60 lat życia.

W książeczce **Czego nas uczy Anglja?**, prowadzi nas najlepszy u nas niewątpliwie dzisiaj znawca literatury i kultury angielskiej, prof. Roman Dyboski w ducha obyczajności angielskiej, tak odrębnej od kontynentalnej i pod wieloma względami o tyle od niej wyższe. Ukazuje nam ją prof. Dyboski we wszelkich dziedzinach życia, na polu wychowania zwłaszcza fizycznego, kultury społecznej, politycznej, towarzyskiej, — i wysnuwa stąd wnioski i rady zbawienne dla nas. Książka ta napisana z ogromnem znawstwem rzeczy, bardzo rozumna i przeniknięta podziwem dla Anglji a miłością dla narodu polskiego, godna jest największego rozpowszechnienia.

Sport.

CZARNI—POGOŃ (KATOWICE) sobota 1:3 (0:2).

Niedziela 4:0 (2:0).

W sobotę gra Czarnych była bardzo słaba, to też goście mając przewagę, odnieśli zasłużone zwycięstwo. Dla Pogoni bramki padły w 16. 45 i 59 minucie gry. Czarni uzyskali wczoraj punkt w 69 minucie. Rogów 3:3. Sędziował p. Nowosielski.

W drugim dniu Czarni grali o klasę lepiej, wierzyć się nie chciało, że była to ta sama drużyna z soboty, tylko w nieco zmienionym składzie. Początkowo katowiczanie przepuszczali raz po raz ataki na bramkę Czarnych, które wyjaśniała już to obrona, już to dobrze dysponowany bramkarz Drapała. Po kilku minutach gry zaznaczyła się lekka przewaga Czarnych utrzymana już do końca zawodów. Pierwszą bramkę uzyskał Wochanko w 19 minutach. W 40 minucie Kopeć IV. z podania Scotta ustanawia wynik do połowy 2:0. Druga połowa przynosi Czarnym jeszcze dwie bramki strzelone z podania Scotta przez Müllera i Scotta w 32 i 35 minucie.

Pogoń katowicka przedstawiła się nieźle a jej zespół złożony z samych młodych graczy zdradzający talent piłkarski rokuje na przyszłość dobre nadzieje. Z gości na uwagę zasługuje prawy obrońca i napad, zwłaszcza lewe skrzydło. Pomoc słabsza od reszty drużyny. — U Czarnych dobrze grali: Kmieciński, Kopeć w pomocy, — który dostatecznie trzymał w szachu lewe skrzydło Pogoni, Witkowski i w napadzie Müller, który jednakowoż w pierwszej połowie miał bardzo mało piłek. Słabym w napadzie był Wochanka. Scott pomimo szczęścia, na łącznika za ociężały. Kopeć i Langer w ataku grali przeciętnie. Obrońca Kowalski zdradza brak treningu na tej pozycji, z czasem jednak może się wyrobić na dobrego gracza. — Jak u reszty drużyn lwowskich i u Czarnych daje się zauważyć za powolny start do piłki, a z tem zamało szybkości w akcjach tak ofenzywnych, jakoteż defenzywnych. Jedynie Kmicińskiemu nie można tego zarzucić. Rogów 3:2 dla Czarnych.

Sędzią p. Schlesserem nie można było się zachwycać, pomijając już fakt — zapewne przeoczony — wybiegu bramkarza Pogoni, który piłkę uchwycił do rąk poza polem karnem, co sędzia zupełnie przepuścił. **E. J.**

Hasmonea—Polonia (Przemyśl) 1:0 (1:0). Hasmonea z Goldą w bramce i Szneidrem w pomocy, zresztą w składzie najsilniejszym. Polonia: Żyniecki — Radwański (rez.), Hurla, Hubarin, Fetzeld, Eckert, Mejczak, Wawrzykowicz (rez.), Dobrzański, Kogut, Duda. W pierwszych chwilach gry Polonia przeprowadza kilka ładnych ataków. Z 2-ch murowanych pozycji pod bramką (6 i 14') Wawrzykowicz pudłuje. Polonia miała pecha, zaś Golda szczęście, bo znów ładnie obronił kilka strzałów. Na Hasmonei dała się zauważyć praca trenera Kerra. Drużyna ta grała bezsprzecznie lepiej niż w zawodach z Vivem. Jedyna bramkę zdobył Steuermann w 28 minucie gry. W drugiej połowie tenże niewyzyskał swych dwóch ładnych przebojów. — Polonia przegrała zupełnie niezasłużenie, wynik remisowy byłby dokładnym wykładnikiem sił obu drużyn w tych zawodach. Napad Poloni z rezerwowym Wawrzykowiczem na pr. łączniku i niezbyt szczęśliwie złożonym. Wawrzykowicz stanowczo zasłaby fizycznie i brak mu techniki potrzebnej każdemu łacznikowi. Z Polonii wyróżnili się Hurla, cała pomoc i Kogut w napadzie. W Hasmonei Golda, obrona, Scheider i Hoch.

Sędziował kpt. Bilor zresztą dobrze. Zasadniczy błąd, który popełnił, to że nie usunął z boiska pod sam koniec zawodów również i Redlera, a tylko Hurlę. W incydencie Redler—Hurla, Redler był stroną agresywną. Wogóle gracz ten posiada zadużo gorącej krwi i często wynikiem swego zawziętego temperamentu dopuszcza się niegościnnej obrazy swoich przeciwników. **E. J.**

Sukces Cracovii. W niedzielę 15 b. m. rozegrała Cracovia w Krakowie zawody z berneńską Makkabi osiągając remisowy wynik 1:1 (0:0), podczas gdy Wisła uległa w sobotę Makkabi 3:2 (2:1). Zawody z Cracovią obfitowały w piękne momenta. Z Cracovii wyróżnili się Sperling i Chruściński, w Makkabi znany we Lwowie prawoskrzydłowy Raszo. Sędzia p. Ziemiański.

Orleta—Metal 6:2 (3:1) Mistrz. kl. B. U Orląt widać wielką poprawę formy. **Lechja III.—Pogoń III. 1:0. Mistrz. kl. C.**

Przemyśl. Polonia II.—Korona (Sambor) 7:2. Mistrz. kl. B.

Międzynarodowy turniej tennisowy. W środę 18 bm. rozpoczyna się na kortach lw. kl. tennisowego międzynarodowy turniej tennisowy o mistrzostwo Lwowa z udziałem graczy zagranicznych. Zgłoszenia nadesłał już wiedeński W. A. S., który wysyłał do Lwowa 4 graczy, wśród nich p. Mumka jednego z najlepszych tennistów wiedeńskich. Dalsze zgłoszenia są oczekiwane z Budapesztu, Buka eszta Gdańska. Pozatem bierze udział w turnieju szereg wybitnych zawodników krajowych należących do Pol. Zw. Ten. W programie rozgrywki w grze pojedynczej i podwójnej pań i panów. Spodziewamy się, że interesujące te zawody zgromadzą licznie w dniach 18 do 22 bm. miłośników sportu na kortach L. K. T.

(j) Baczyński z A. Z. S. wstąpił do Pogoni. Jeden z najlepszych bramkarzy we Lwowie Baczyński, wstąpił do Pogoni, by mieć więcej sposobności do racjonalnego ćwiczenia pod okiem trenera. Jak się dowiadujemy A. Z. S. dał Baczyńskiemu skreślenie a nie zwolnienie. Sądzimy, że zarząd A. Z. S. zajmie lojalniejsze stanowisko względem zasłużonego b. gracza A. Z. S. i anuluje skreślenie a wyda zwolnienie. Baczyński bowiem wstępuje do Pogoni tylko dla polepszenia swej klasy i kierując się w tym wypadku tylko własną wolą.

(j) Eliminacyjne zawody lekkoatletyczne L. O. Z. L. A, odbyły się we Lwowie w dniach 14 i 15 bm. na boisku Pogoni.

W rzucie dyskiem, Szydłowski (Pogoń) ustanowił **nowy rekord Polski**, prawą ręką 39.83½ mtr., lewą ręką 33.74 mtr., oburącz **73.59½ mtr.** 2) Baran (Pogoń) 37.74 mtr. (prawą).

Bieg na 2 mile ang. (3.218 mtr): 1) Halicki (Pogoń) 10 m. 21.3s k. Kawa odpadł w 5 okrążeniu. Rzut o zczepem: 1) Szydłowski 47.20 mtr.

Skok w dal: 1) Fiłasiewicz (A. Z. S.) 6.20 mtr. 2) Narug (Pogoń) 5.98 mtr.

Fabryka Porcelany i Wyrobów Ceramicznych w Ćmielowie, spółka akcyjna.

W dniu 31. maja r. b. odbyło się w lokalu Polskiego Banku Przemysłowego w Warszawie Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów.

Przewodniczył obradom prezez Rady dr. Zdzisław Słuszkiewicz.

Ze sprawozdania, podanego przez Dyrekcję, widać, iż pomimo trudności, z jakiemi musiał walczyć nasz przemysł w r. ub. z powodu trwającego przesilenia ekonomicznego, Spółka zamknęła III rok sprawozdawczy wynikami pod każdym względem znacznie lepszemi niż w roku poprzednim

W r. 1923 wyprodukowano wyrobów porcelanowych 580.918 kg. wyrobów zaś szamotowych 4,368.478 kg; wytwórnia zatrudniała około 700 robotników.

Wobec stale wzrastającego zapotrzebowania na wyroby porcelanowe, Zarząd uznał za konieczne zwiększyć wydajność Fabryki, ponieważ zaś rozbudowa fabryki w Ćmielowie pociągnęłaby za sobą wielkie koszta wobec stałej deprecjacji marki polskiej w r. 1923, postanowiono zakupić istniejącą w Poznańskiem Fabrykę Porcelany. W czerwcu roku sprawozd. nabyto wreszcie znaczną większość akcji Fabryki Porcelany „Keramos" w Chodzieży woj. Poznańskiem. Fabryka ta, zbudowana w r. 1902, posiada 7 pieców ceramicznych okrągłych o pojemności 680 metrów sześć. do wypalania porcelany, oraz kompletne najnowsze urządzenia do produkcji tejże i łącznie z Fabryką w Cmielowie pozwoli nie tylko na zupełne zaspokojenie rynku wewnętrznego, lecz także przy całkowitem uruchomieniu obydwu fabryk na poważny eksport wyrobów zagranicę. Tu trzeba zaznaczyć, że Fabryka w Chodzieży pracowała przed wojną wyłącznie na eksport i jest specjalnie przystosowana do masowej produkcji porcelany.

Dział wyrobów szamotowych rozwija się również pomyślnie i produkcja w roku sprawozd. wykazała poważny wzrost. Również w tymże czasie wykończono budowę drugiego domu mieszkalnego dla personelu fabrycznego i oddano go do użytku.

Ogólna suma bilansu 260,024.475,544,51; ważniejsze pozycje: wyroby gotowe 159,378.885,070, półfabrykaty 33,353.171,733. materjały surowe 9,189.779,313, materjały pomocnicze 15,260.004,006.85, materjały pakowe 729,100.000, kapitał akcyjny 300,000.000, rezerwowy zwyczajny 50,000.000, rezerwowy specjalny 2,147.720,810, amortyzacyjny 170,112.909,34, zysk netto 13,129.350.972,77, zysk brutto 197,963.764,897,24.

Walne Zgromadzenie przyjęło jednomyślnie bilans z r-kiem Strat i Zysków oraz udzieliło Radzie i Dyrekcji absolutorjum.

Z czystego zysku w sumie 13,129.350,972 77 postanowiono — po odpisach Statutem przewidzianych — przeznaczyć 200% na dywidendę, 25% na dodatkową amortyzację — 3,282.337,743.19, resztę w kwocie 5,110.143,035,02 przenieść na r. 1924 jako rezerwę na opłacenie podatku dochodowego oraz na cele społeczne. Prócz tego upoważniono Zarząd do przeszacowania i przewalutowania majątku spółki na walutę złotową.

Radę zawiadowczą stanowią Pp: prezes dr Zdzisław Słuszkiewicz, zastępca dr. Marjan Biliński, członkowie dr. Marcin Szarski, dr. Maksymiljan Liptay, dr. Leon Kapuściński, Juljusz Karczewski, dr. Feliks Merunowicz, Marjan Turski, Zygmunt Lewakowski i Gustaw Pełka. Dyrekcję Pp.: Juljusz Karczewski, Gustaw Pełka, Jerzy Holnicki-Szulc i Stanisław Samojłowicz. Komisję Rewizyjną Pp.: mec. Henryk Sas-Klechniowski, Henryk Świerczewski, dr. Zygmunt Skowroński, zastępcy dr. Kazimierz Greger i dr. Stanisław Solański. 6551

Nauka i wychowanie

Wpisy na 1) 1 roczny **kurs** handlowy (oddział żeński i męski) dla młodzieży **2) 6 miesięczny kurs handlowy** dla dorosłych (ranny wzgl. wieczorny) **przyjmuje** od 15. czerwca Konc. **przez Ministerstwo W. i O. P. Kursy Handlowe Z. Olszewskiego Lwów, Kurkowa 38.** Podręczniki z bibljoteki szkolnej. Godziny dla stron 10-12 i od 4-6-ej. 6535

Różne

Przedwojenny czynsz kilkuletni zapłacę (3, 4 pokoje) „Melcer" Administracja „Kurjera". 6544

Pensjonat hr. Stadnickiej w Warszawie, Marszałkowska 87, telefon 109—60, pokoje przyjezdnym. 6548

Mieszkanie z utrzymaniem na kolonji nauczycielskiej w Bukowinie (koło Zakopanego) na sierpień jest jeszcze dla kilkunastu osób do dyspozycji. Zgłoszenia do 23/VI. przyjmuje i informacji udziela Sekcja wycieczkowa, Kraków, Rynek Gł. 29. II. p. 6552

Inserujcie się w „KURJERZE : : : : : LWOWSKIM"

Kupno i sprzedaż.

Fortepiany pianina harmonje. Kaim i Syn Lwów, Kopernika 16. Telefon 20-45 6257

Do czytelników „KURJERA LWOWSKIEGO"

Zwracamy uwagę P. T. Czytelnikom, że każdy prenumerator „Kurjera Lwowskiego" ma prawo **bezpłatnego korzystania z czytelni „Kurjera"** **ul. Ossolińskich 15.** gdzie jest stale wyłożonych przeszło sto najnowszych wydawnictw polskich i obcych. Czytelnia jest otwarta (z wyjątkiem świąt i niedziel) od godz. 3 pp. do 7 wieczorem.

Prenumeratorzy „K. L." korzystają również ze zniżek przy umieszczaniu drobnych — — — ogłoszeń. — — —

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kiełbusiewicza. — Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński.